PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5976. Lwów, poniedziałek 15 sierpnia 1921 Rok XII

Polska protestuje przeciw paryz. decyzyi.

Benomi przygotowuje memoryał dla Ligi Nar.

Polska wysyła protest przeciw decyzyi paryskiej.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) W ciągu dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie rady ministrów poświęcone sprawie górnośląskiej. Polecono ministrowi spr. zagran. Skirmuntowi wystosowanie do państw ententy noty werbalnej z protestem i zaznaczeniem że przekazanie sprawy górnośląskiej radzie Ligi Narodów zaskoczyło w zupełności nietylko opinję polską, ale całego świata. Dla G. Śląska decyzya ta tworzy zawód, dla państwa polskiego zaś powiększa jeszcze istniejące obecnie trudności, albowiem nie dopuszcza do ustalenia granicy polsko-niemieckiej i zmusza Polskę do płacenia markami niemieckiemi za węgiel górnośląski, co podkopuje markę polską, a nadto uniemożliwia jakiekolwiek pour parler z Berlinem, co ujemnie wpływa na ogólne stosunki. Nota wskazuje wkońcu na trudne położenie, w jakiem się znalazła Polska wskutek tej decyzyi.

Obrót sprawy śląskiej bardzo dla nas niepomyślny.

Taka jest opinia warszawskich kół politycznych.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Tutejsze koła polityczne stoją na stanowisku podzielanem zresztą przez całą opinję dyplomatyczną, że sprawa górnośląska przyjęła dla nas obrót bardzo niepomyślny. Rada Ligi Narodów nie załatwiała nigdy zbyt szybko spraw sobie powierzonych, w tym zaś wypadku zachodzi jeszcze i ta trudność, że panowie z Ligi Narodów sprawy górnośląskiej nie znają zupełnie i będą musieli znowu powołać ekspertów. Nie należy też zapominać i o tem, że sekretaryat Ligi Narodów z osławionym p. Drumontem znajduje się w zupełności pod rozkazami Anglii, która tę instytucyę uważa za narzędzie do realizacyi swych dążeń do panowania nad światem. Dotąd brak wiadomości o tem, czy Rada Ligi Narodów podejmie się misyi sobie zleconej, gdyby jednak udzieliła na to swojej zgody, co jest rzeczą prawdopodobną, wówczas orzeczenia Rady Ligi Narodów oczekiwać można najwcześniej za kilka tygodni, tyle bowiem potrwać będą musiały prace nowych ekspertów

Odroczenie sprawy śląskiej wprost szkodliwe.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Tutejsze koła polityczne uważają odroczenie sprawy górnośląskiej nietylko za niepożądane ale wprost za szkodliwę. Śląsk czeka już całe lata wśród zdenerwowania na uregulowanie i nie widzi konkretnych rezultatów. W takich warunkach każda iskra może spowodować pożar.

Natomiast koła dyplomatyczne uważają że nasze szanse poprawiły się.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Tutejsze koła dyplomatyczne wyrażają przypuszczenie, że Rada Ligi Narodów z okazyi rozpatrywania sprawy górnośląskiej będzie się zajmowała rozpatrywaniem raczej konfliktu francusko-angielskiego, aniżeli polsko-niemieckiego. Przesunięcie sprawy z terenu polsko-niemieckiego na teren francusko-angielski, jest polepszeniem naszych szans.

KNOFERENCYE Z AMBASADORAMI.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Minister Skirmunt odbył dziś w sprawie górnośląskiej dłuższą konferencyę z ambasadorem francuskim Panafieu i amerykańskim Gibbsonem.

P. GIBBSON NAZWAŁ DECYZYĘ PARYSKĄ IDYOTYCZNĄ.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) W tutejszych kołach dyplomatycznych mówią, że poseł amerykański w Warszawie p. Gibbson dowiedziawszy się o decyzyi Rady Najwyższej odstąpienia sprawy górnośląskiej Radzie Ligi Narodów, nazwał ten projekt idyotycznym. P. Gibbson nie kryje swego zapatrywania, że krok ten jest obrazą Stanów Zjednoczonych, które nie uznają Ligi Narodów, a temsamem nie będą mogły uczestniczyć w dalszych konferencyach.

RZĄD NA ZNAK PROTESTU WNIESIE DYMISYĘ?

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Korespondent Wasz dowiaduje się z poważnego źródła, że w łonie rządu wyłoniła się dziś myśl wniesienia dymisyi całego gabinetu na znak protestu przeciwko stanowisku Rady Najwyższej w sprawie górnośląskiej. Ostateczna decyzya zapadnie po otrzymaniu autentycznych wiadomości z Paryża.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Prasa warszawska omawiając decyzyę Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska stwierdza, że jest to dyplomatyczne zwycięstwo Anglii. Rozbieżność zapatrywań rządów francuskiego i angielskiego doszła już tak daleko, że zachodziła obawa rozbicia koalicyi. Groźbę tę umiejętnie zdołał usunąć Lloyd George.

OPINIA PRASY ANGIELSKIEJ.

Horsea, 13. sierpnia.

(PAT) Prasa angielska omawiając ostatnie posiedzenie Rady najwyższej, dochodzi do wniosku, że różnice między stanowiskami Anglii i Francyi istotnie były za wielkie i że odesłanie sprawy Ligi Narodów było jedynem wyjściem ze sytuacyi, które ocaliło jedność koalicyi.

CO MÓWI BERLIN?

Berlin, 13. sierpnia.

(EE) Prasa berlińska wskazuje na fakt, że jakkolwiek wyjazd L. Georgea z Paryża nie oznacza zerwania układów stanowi jednak początek ostrego przesilenia ententy francusko-angielskiej.

PARYŻ OBAWIA SIĘ ANTYANGIELSKICH DEMONSTRACYI.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości, rząd francuski wydał wszelkie zarządzenia ostrożności, uniemożliwiające tłumom urządzenie demonstracyi przeciwko Lloydowi Georgeowi w czasie jego odjazdu do Londynu.

ZADANIEM LIGI NARODÓW TYLKO WYRÓWNANIE RÓŻNIC ANGIELSKO-FRANCUSKICH.

Warszawa, 13. sierpnia.

(EE.) Według wiadomości ze źródeł kompetentnych Rada Ligi Narodów nie jest powołana do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, której załatwienie leży wyłącznie w ręku Rady Najwyższej wielkich mocarstw, Liga Narodów ma jedynie zbadać i ewent. wyrównać różnice zachodzące między liniami granicznemi zakreślonemi przez Francyę i Anglię.

Bonomi opracuje memoryał dla Ligi Nar.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Rada Najwyższa poleciła p. Bonomiemu opracowanie memoryału, na mocy którego możnaby przekazać Radzie Ligi narodów zbadanie sprawy górnośląskiej. Rzeczoznawcy będą mieli do pokonania dość znaczne trudności, ponieważ art. 11 nie nadaje się w całej pełni do zastosowania w tej sprawie.

LIGA NAR. POWOŁA SPECYALNĄ KOMISYĘ.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Jak się dowiaduję, rząd polski otrzymał wiadomość, że sekretaryat Ligi Narodów zamierza powołać specyalną komisyę dla wytyczenia granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku. Jako kandydatów na przewodniczącego tej komisyi wymieniają byłych prezydentów Rady Związkowej szwajcarskiej Kalandera i Adora.

TRZEBA ZGODY POLSKI I NIEMIEC.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Paryskie koła polityczne uważają, że przekazanie sprawy górnośląskiej radzie Ligi Narodów wymaga zgody ze strony polskiej i niemieckiej.

Treść ostatecznej propozycyi L. George'a.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) O ostatniem rostrzygnięciu sprawy górnośląskiej przez Radę Najwyższą donoszą dodatkowo, że ostateczna propozycya angielska szła w tym kierunku, aby Polsce przydzielić pięć bloków zagłębia przemysłowego. Propozycya ta została jednak jednomyślnie przez francuską Radę ministrów, a następnie przez Brianda odrzucona.

SZCZEGÓŁY PROJEKTU ANGIELSKIEGO.

Berlin, 13. sierpnia.

(EE.) Przesilenie powstało na tle ostatnich propozycyi L. George'a aprobowanych przez przedstawiciela włoskiego. Według owych propozycyi cały trójkąt przemysłowy przypadłby Niemcom, z wyjątkiem małego skrawka na wschód od Katowic, Polsce przypadłoby kilka miejscowości wraz z mysłowieckiemi kopalnami i hutami cynkowemi. Jest to nieznaczna tylko poprawka linii Percival-Marinis. Centralny okręg przemysłowy z Katowicami, Bytomiem, H. Królewską, Zabrzem i Gliwicami przypadłby Niemcom. Na północy projekt przyłącza do Polski Lubliniec, Dobrodzień i Olesno.

Rzeczoznawcy po zbadaniu tego projektu obliczyli, że Polska otrzymałaby tylko 200.000 głosów polskich, Niemcy zaś 270.000. Równocześnie Polacy otrzymaliby tylko 100.000 Niemców, gdy Niemcy 600.000 Polaków. Takiego planu Francya aprobować nie chciała.

Paryż, 13. sierpnia.

(EE.) „Echo de Paris" pisze, że Anglia gotowa była Polsce przyznać terytorya leżące na wschód od linii granicznej, biegnącej wdłuż granicy powiatu pszczyńskiego, rybnickiego, dalej łączącej się z trójkątem przemysłowym na południowy zachód od Katowic. Polsce przypadłoby kilka miejscowości z kopalniami cynku wokoło wierzchołka trójkąta: Kochłowice—Mysłowice—Szopienice. Następnie linia graniczna odbiega od rejonu fabrycznego na zachód, pozostawiając po stronie polskiej Tarnowice, Toszek i W. Strzelce. Linia kolejowa Koźle—Gliwice—H. Królewska pozostaje całkowicie w ręku Niemców. Zaczynając od W. Strzelec linia biegnie wzdłuż kolei W. Strzelce—Olesno aż do połowy drogi między Dobrodzieniem a Oleśnem, poczem na północ od Olesna łączy się z granicą Polski.

Wobec sprzeciwu delegatów francuskich, L. George zgodził się jako na maximum ustępstw na oddanie Polsce Nowej Wsi i Bykowiny.

„Matin" pisze, że chwilowo porozumienie między premierami jest niemożliwe. Sprawa zostanie odłożona, o ile Rada ministrów nie dojdzie do przekonania, że Francya powinna zachować sobie w sprawie górnośląskiej zupełną swobodę działania.

Anglia skłonna zgodzić się na unię Litwy z Polską.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Z informacyi które tu nadeszły z Londynu wynika, że Foreign Office gotów jest zgodzić się na wprowadzenie na Litwie ustroju kantonalnego i na połączenie państwa litewskiego unią z Polską. Projekt angielski przewiduje także przyznanie Polsce pewnych praw do portu w Kłajpedzie.

Czas odnowić przedpłatę!

Z DNIA.

Śląsk przekazany Lidze.

„Liga Narodów ma rozstrzygać"
Tak rzekły dyplomacyi tiszki.
Doprawdy, że się chce już żygać,
Że się skręcają w człeku kiszki.

Czemże więc były te debaty,
Te ekspertyzy i krętactwa,
Te mot i protokółów szmaty,
Jeśli nie furtką do łajdactwa?

Jak sprawy te traktuje pilnie
Liga, gdzie wpływy swe ma Niemiec,
Najlepszy dowód mamy w Wilnie,
Który się ciągnie jak tasiemiec.

Tak samo teraz z Śląskiem będzie
W wielomiesięcznej nowej zwadzie.
Nastrzępią sobie gębę sędzie
I sprawę znów oddadzą Radzie.

Pysk wygolony z krótką fajką
Ligę Narodów też ma za nic.
Ej dyplomacyo! tyś szachrajką!
Tyś najzuchwalszą jest z galganic.

Sto kłamstw powiadasz w jednem zdaniu
I węża chowasz pod pokrywą.
Na George'a jesteś utrzymaniu
A chcesz uchodzić za cnotliwą.

A ten co Niemcy bronił wściekle
I krajał nas swą brudną łapką
Wkrótce, gdy znajdzie się już w piekle
Niech tańczy z Belzebuba babką.

Nemo.

Zbliżenie polsko-czeskie a sprawa Galicyi.

(Czechom grozi niebezpieczeństwo — Petruszewicz ratuje).

Lwów, 14. sierpnia.

W obszernym wywodzie historycznym, sięgającym aż do XI wieku wstecz, udowadnia jakiś niepodpisany emigrant ruski w korespondencyi z Wiednia do „Ukr. Wistnyka", że Czesi nie powinni dążyć do zbliżenia się z Polską, gdyż ona była zawsze ich odwiecznym wrogiem. Takich korespondencyi było już więcej a z każdej z nich przebija się strach, że po takiem porozumieniu, Czechosłowacya zrzeknie się popierania samodzielności Galicyi wschodniej. Ażeby zastraszyć rząd czechosłowacki wywodzi autor całkiem poważnie, że gdyby Czechosłowacya dla drobnych korzyści handlowych pomogła w rozstrzygającej chwili przeforsować przyłączenie Galicyi do Polski, wówczas „opłaci chwilowy zysk ogromnymi stratami ekonomicznymi w przyszłości. Grozi tutaj niebezpieczeństwo już nie tylko gospodarczej ale nawet politycznej samodzielności republikańskiej". Nastraszywszy w ten sposób Czechów, podaje im jednak ów anonimowy polityk ruski, wspaniałomyślnie deskę ratunku, w następującej formie: „Jedyne w przyszłości okno Czechosłowaczyzny na całą Europę Wschodnią i sąsiednią Azyę — to tylko samodzielna Galicya. Nie była ona, nie jest i nie będzie tak przemysłową, ażeby mogła kiedykolwiek konkurować z Czechosłowaczyzną w Europie Wschodniej. W interesie Galicyi leży właśnie: być pośrednikiem między ziemiami przemysłowemi Europy Środkowej a bogatymi na surowce Wschodem. Samodzielna Galicya zabezpiecza Czechosłowacyi nieograniczoną ekspansyę gospodarczą na wschodzie Europy i pewną przyszłość tak ze strony politycznej jak i ekonomicznej. Niechaj więc Czechosłowaczyzna pamięta o tem!" Ażeby poprzeć swoje argumenty podszeptuje chytry polityk że „Polska obecnie ekonomicznie bardzo podupadła a i politycznie nie bardzo dobrze stoi. Grozi jej utrata (?) Galicyi Wschodniej, tych

właśnie wrót, którymi ona tak zręcznie zamknęła Czechom ekspansyę gospodarczą do Europy Wschodniej". Tak zręcznie przechodzi autor Czechów dla pozyskania ich dla swej sprawy.

Rewolucya w organie Petruszewycza.
Spór o zalecanki do Moskali

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, w sierpniu.

Organ Petruszewicza „Ukraiński Prapor" otrzymał niedawno do umieszczenia artykuł p. Morkotuna o polityce paryskiego Komitetu Ukraińskiego stojącego na stanowisku federacyi Ukrainy z Rosyą demokratyczną. Ponieważ treść tego artykułu sprzeczna była z dotychczasową linią wytyczną polityki emigracyi ruskiej we Wiedniu która nadto wobec samego Ukr. Komitetu Narodowego w Paryżu stała w jawnej opozycyi, redaktor tego pisma dr. Pawel Łysiak, odmówił wydrukowania go. Ku wielkiemu zdziwieniu jego otrzymał pisemne polecenie od dra Petruszewicza, że artykuł musi być umieszczony, a że to nie zgadzało się z jego przekonaniem, zrezygnował z kierownictwa tego pisma. Redakcyę „Ukr. Praporu" objął dr. Nazaruk, który jest równocześnie szefem oddziału prasy i propagandy b. rządu Z. U. N. R. Zajście to charakteryzuje najlepiej karkołomne sztuki polityków ruskich. Chwytają się oni rozmaitych kombinacyi, kompromitujących ich nawet wobec własnego społeczeństwa, sprzecznych zresztą z ideałami narodowymi Rusinów, byle tylko bodaj jeszcze jakiś czas utrzymać się na powierzchni i warcholić w kraju.

600 tysięcy wiorst² objętych głodem
Oficyalne oświadczenie Litwinowa.

Ryga, 14. sierpnia.

(PAT) Litwinow przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym między innymi oświadczył: Ogólna przestrzeń objęta klęską głodową obejmuje 600.000 wiorst kwadr. Z przestrzeni tej nieurodzajem objętych jest 21 milionów dziesięcin gruntów. Obszar ten dać może najwyżej 147.511.000 pudów zboża. Na zasiewy jesienne i wiosenne potrzeba 56,000.000 pudów, tak, że na żywność pozostaje zaledwie około 90,000.000 pudów, potrzeba zaś na ten cel 150,000.000 pudów. Władze sowieckie czynią wszelkie wysiłki, aby uzyskać ziarno potrzebne na zasiew. Liczba uciekinierów z objętych głodem okręgów nie przewyższa 100.000 ludzi. Wiadomości prasy zagranicznej, jakoby liczba uciekinierów sięgała milionów, są bezpodstawne.

„Targi Wschodnie" epokowem zdarzeniem w gospodarczem życiu państwa.
Wywiad z inicyatorem „Targów Wsch." dyr. Turskim.

Lwów, 14. sierpnia.

(EE) Korespondent lwowskiej filii Ag. Tel. „East Express" miał wywiad z prezesem Wydziału Wykonawczego i jednym z inicyatorów „Targów Wschodnich" p. M. Turskim. P. Turski oświadczył co następuje: „W miarę postępu i rozwoju prac przygotowawczych na T. W. i obrazowania się coraz wyraźniejszego ogromu tego przedsięwzięcia, przychodzę do przekonania, że T. W. stają się zdarzeniem epokowem, już nietylko w istnieniu Lwowa jako centralnego punktu handlu, ale także w całokształcie gospodarczej polityki państwowej.

Zainteresowanie się T. W. przeszło najśmielsze oczekiwania. — Bardzo żywo zajęła się cała Europa i wszystkie sfery, których interes na T. W. może być reprezentowany nietylko rozmiarami, ale także znaczeniem polityczno-handlowem dzieła, któreśmy rozpoczynali skromnie, mierząc naszej siły na zamiary.

Podnieść muszę z naciskiem bardzo gorącą i energiczną pracę całego społeczeństwa polskiego, celem doprowadzenia Targów do skutku, ofiarne i pełne zrozumienia współdziałanie prasy; a z żalem skonstatować muszę, że w Rządzie warszawskim nie znaleźliśmy tego poparcia, któregoś my oczekiwali i na które liczyć mieliśmy prawo, zważywszy w jakich warunkach Lwów dźwiga się z martwych i jak pożyteczną pracę wykonujemy. — Stąd też wynikł szereg trudności niespodziewanych i opóźnień przez nas niezawinionych, które naraziły nas niejednokrotnie na bardzo poważne komplikacye jakich uniknąć mogliśmy łatwo, otrzymując od Rządu choćby w części pomoc o którą gdzieindziej jak np. w Czechach, Austryi w Niemczech Targi prosić nie potrzebują, lecz mają ją z góry zapewnioną.

Mimo to wszystko, praca nasza dziś się kończy, organizacya już gotowa, a w ramach jej występuje już obecnie wyraźny obraz o konturach świadczących, że społeczeństwo żyje, pracuje i prorokuje.

Zakazanie poufnego zgromadzenia.

Lwów, 14. sierpnia.

Zarząd ukr. partyi trudowej zwołał był na dzień 31 z. m. wiec we Lwowie, w celu zaprotestowania przeciw zarządzonemu spisowi ludności i powoływaniu urzędników-Rusinów do powinności wojskowej. Odbycia tego wiecu zabroniła Dyrekcya Policyi, wobec czego zwołano w tej sprawie poufne narady na niedzielę 14 b. m., lecz i one zostały zabronione. Dotyczący zakaz brzmi następująco: „Dyrekcya Policyi nie przyjmuje do wiadomości doniesienia Panów o zwołaniu na dzień 14 b. m. o godz. 11.30 w południe w sali „Narodnego Domu" zgromadzenia publicznego z porządkiem dziennym: 1) nasze położenie politycz-

JERZY BANDROWSKI.

BURZA.

Lwów, 14. sierpnia.

Wczoraj popołudniu była burza.

Niby — coś w rodzaju burzy.

Ostatecznie — ja nie wiem — może dzisiejsi ludzie i to uważają za burzę. Zrobiło się bardzo duszno. solidny, lwowski kurz „pomykał ulicami lwiego grodu", niebo dusiło się i dusiło, aż posiniało na twarzy, wiatr — prawdopodobnie lwowskiego pochodzenia — idąc śladem podochoconych młodych Lwowiaków próbował się nieodpowiednio zachowywać wobec sukienek młodych Lwowianek — za co go jednak aresztować nie można było, a czego osóbki, cierpiące ów niewątpliwy „gwałt publiczny" za złe zupełnie nie brały, wreszcie zagrzmiało kilka operetkowych grzmotów — i to jest burza! To jest burza!

Naturalnie, i taką namiastkę burzy trzeba i musi się w dzisiejszych czasach traktować pobłażliwie, o ile się o niej nie pisze. Można nawet udawać, że się jest taką „burzą" zachwyconym. Ja jednak powiem otwarcie, że jestem rozczarowany i rozżalony.

Za moich młodych lat burza była istotnie essenementem. Moja matka, skutkiem nacisku czy ucisku atmosfery, dostawała migreny a gdy wówczas dotknęła grzebieniem włosów, sypały się z nich z cichym trzaskiem gęste, blade iskry. W całym domu robiło się duszno, ponuro i groźnie — potem ciemno. Świeciły tylko tu i ówdzie płomyki żółtawo-czerwone przed tym lub owym obrazem świętym. Ludzie chodzili posępni i przygnębieni, niespokojni i nie było można usłyszeć nic, prócz słów:

— Będzie burza.

Na niebie działy się rzeczy przerażające. Nadciągała jakowaś chmura miedziana, okropnie ciężka, przetłaczająca. Potem niebo stawało się, jak wieko cynowej trumny — popielato-szare, bez żadnej głębi i bez żadnego wyrazu. Ta maska tężała i tężała, aż od jakiejś złości wewnętrznej, od jakiegoś ponurego postanowienia stawała się zupełnie czarna. I wówczas robiło się nie tylko ciemno — ale w powietrzu zaczynały wirować czarne płatki, niemal uchwytne, coś w rodzaju proszącej powodzi nocy.

Wtedy dopiero zaczynały z niespodziewanym lękiem szumieć nieruchome dotychczas drzewa. Był to szum przerażający, szept strwożony, dygocący złemi przeczuciami, nagle ogromnie tchórzliwy. Wyglądało to, jak gdyby drzewa wychodziły naraz ze swej roli i, zwracając się ku sobie, zaczynały szybko a niespokojnie pytać:

— Ale za pozwoleniem, to nie są żadne żarty, burza istotnie nadciąga, co będzie z nami, czyż nami nikt się nie zajmie?

W tem — jeden podmuch, jedno krótkie, syczące, ciche dmuchnięcie — i wszystkie drzewa pokłoniły się głęboko. A potem — jakieś czerwone rozdarcie się nieba, rana na niebie ognista i trzask, huk!

Cudowny huk!

Leciały z nieba całe spiżowe piętra walących się światów... Możnaby powiedzieć — rozpękające się w powietrzu kilkudziesięcio milowe płyty pancerne... Zawalenie się świata, tragedya, ryk jakiś i śmiech głośny na mile.

Poczem stawało się coraz ciemniej i ciemniej i wówczas już błyskawice płonęły ogniem zielonym. I nie były to zielone rozpęknięcia nieba, lecz otchłanie jakieś otwierały się w niebie, zielonym ogniem ziejące. Liczyło się sekundy — zaś po nich przychodziły dziesiątki sekund huku i grzmotów, od których aż dusza w człowieku topniała. Przy każdym takim błysku światła ludzie rodzili się naraz z ciemności, jak czarne przemijające sylwetki bez znaczenia.

Matka moja, trzymając się obu rękami za skronie, siedziała w najciemniejszym kącie salonu czy sypialni, zaś ja stałem przy oknie, z tremą i oczekiwaniem patrząc w niebo. Nareszcie znów zygzak zielony, okropny, rzucony w powietrze z furyą nieopisaną — i rozkosz, huk, wstrząsający człowiekiem od głowy do pięt.

— Mamo! Mamo! To w Wisłę piorun uderzył!

Szara, stalowa powierzchnia wody, po obu brzegach wikle, jak futro zielone, delikatne, z cicha szumiące, czarne, żałobne chmury nad rzeką i z nich miotane, te cudne, zielone ognie, po których cały świat śmieje się z radości i uciechy.

A naraz drzwi gdzieś skrzypnęły, głosy jakieś odezwały się i wśród huku gromów i burzy zielonych świateł srebrzyście zadzwonił dzwonek loretański.

A potem gasły błyskawice a tylko gęsty, mocny deszcz szumiał tęgą muzyką na dachu i pod oknami. Od czasu do czasu groźnie zawarczał grzmot z oddalającej się czarnej chmury, z pod której wychylało się niebo, stalowe jeszcze, zimne i zmarznięte, ale przecie już, choć blade, jasno niebieskie.

Tak. To były burze. W czasach mego dzieciństwa bywały w Polsce burze. Dziś — są, też. Ale — ani śladu z ich dawnej potęgi. Zestarzały się, straciły siłę.

Któż się dziś boi burzy?...

ne w obecnym czasie; 2) dyskusya; 3) prześladowanie ukraińskich instytucyi humanitarnych przez polskie władze okupacyjne; 4) dyskusya — i na podstawie przepisów § 6 b. ustawy z 5 maja 1869 dz. p. p. Nr. 66 zakazuje odbycia tego zgromadzenia dla tego, że jak już z porządku dziennego okazuje się, tendencya tego zgromadzenia byłaby zwróconą przeciw rządowi polskiemu“.

Jak nas informują, w tej samej kwestyi zgłoszono też szereg wieców na prowincyi, które również zostały zakazane.

Archiwa Policyi Państwowej — czytelnią ruską.

Lwów, 14. sierpnia.

Już kilka razy zwracaliśmy uwagę, że poufne zarządzenia władz polskich, wydawane do organów podwładnych przedostają się w jakiś niewytłumaczony sposób do wiadomości prasy ruskiej, która je przedrukowuje ośmieszając tem samem władzę, ogłaszając je i paraliżując jej zarządzenia. Specyalnie wszystkie najtajniejsze zarządzenia Policyi Państwowej, sygnowane nawet w nagłówkach jako „ściśle tajne“, stają się przez opublikowanie ich w dziennikach ruskich bezprzedmiotowe. Ostatnio np. numer „Ukr. Wistnyka“ (Nr. 160 z 13. bm.) ogłasza w dwóch szpaltach najpoufniejsze zarządzenia Policyi Państwowej, a czytając je ma się wrażenie, jakoby pismo to było organem urzędowym tej władzy. Rozporządzenia te przedrukowywane są w całej treści tak, że odrazu poznać można, że redakcyi wspomnianego pisma dostarczone zostały ich oryginały lub dosłowne odpisy, pochodzą więc bezwarunkowo od ludzi, obdarzonych zaufaniem odnośnych władz, które jednak haniebnie zdradzają. Wygląda to tak, jakby najtajniejsze archiwum Policyi Państwowej, ulokowane było w „Narodnym Komitecie“ dla dowolnego przeglądu. Jak to wytłumaczyć że zarządzenia władz policyjnych, które już z natury swej rzeczy powinny być chronione dyskrecyą, przedostają się na łamy wrogich tymże władzom pism, powinna wytłumaczyć Naczelna Komenda tej instytucyi dla uspokojenia opinii publicznej i zarządzić co potrzeba dla poinformowania funkcyonaryuszy swoich o obowiązku zachowania tajemnicy służbowej. Najwyższa władza policyjna nie powinna dopuścić do podobnego obniżenia swej powagi.

Organizacya Województw w Małopolsce.

Lwów, 14. sierpnia.

W prasie lwowskiej w ostatnich dniach, m. i. także w numerze wczorajszym „Gazety Porannej“ pojawiła się wiadomość, jakoby w szeregu trudności w uruchomieniu województw wyłoniła się jeszcze obecnie sprawa registratury Namiestnictwa, ew. jej rozdziału. Otóż z kół najlepiej w tej sprawie poinformowanych dowiadujemy się, że sprawą tą już od bardzo dawna zajęło się Ministerstwo W. R. i O. P. jako nacz. władza archiwów państwowych. Przewidując ewentualne trudności na wypadek uruchomienia województwa, a także chcąc usunąć z góry niebezpieczeństwa, jakie grożą zwykle aktom likwidujących się urzędów. Min. W. R. i O. P. przedstawiło Ministerstwu Spraw Wewnętrznych memoryał, w którym żąda oddania registratur Namiestnictwa pod opiekę Archiwum państwowego we Lwowie, jako tego organu, którego zadaniem jest centralizowanie aktów b. władz austryackich na terenie małopolskim. Jedyne Archiwum państwowe daje pełną gwarancyę, że akta zostaną otoczone odpowiednią opieką i umiejętnie zinwentaryzowane, służyć będą trwale Państwu; Archiwum gwarantuje również, że potrzebne dla władz, a więc przedewszystkiem dla województw do urzędowania, akta będą dostarczane z największą precyzyą i pośpiechem. Toż samo stało się już z częścią aktów Namiestnictwa, Dyrekcyi Skarbowej, Sądów i Rady szkolnej — a praktyka naucza, że władze te na wypadek potrzeby otrzymywały żądane akta prędzej niż z własnych registratur, gdyż umiejętna inwentaryzacya umożliwia znalezienie potrzebnych aktów w przeciągu kilku minut.

Niestety propozycya Min. W. R. i O. P. nie doprowadziła dotąd do takiego właśnie rozwiązania sprawy, choć właśnie ono wyszłoby Państwu i sprawie publicznej na pożytek. Obecnie zaś wysuwanie tej właśnie sprawy jako przeszkody w uruchomieniu województw wskazuje co najmniej, na nieznajomość prawdziwego stanu rzeczy.

O opał dla urzędników gminy.

Lwów, 14. sierpnia.

(n) W niezwykle ważnej sprawie obradował onegdaj Wydział Związku urzędników gminy. Rok rocznie otrzymywali urzędnicy i funkcyonaryusze miejscy z M. Zakładu opałowego, opał na zimę na spłaty ratalne. Niespodzianie sprawa natrafiła w tym roku na poważne trudności. Na prośbę Związku urzędników gminy o przydział opału na spłaty, urząd opałowy udzielił na taki cel kredytu 2,000.000 marek na rzeczywiste zapotrzebowanie 16.000.000 marek. Przyjmując przeciętnie 20 ctn. metr. węgla na jednego urzędnika, przyznany przez urząd opałowy kontyngent wystarczyłby zaledwie na obdzielenie 120 urzędników stałych z wykluczeniem reszty i wszystkich funkcyonaryuszów prowiz., którzy dotychczas zawsze z tego „dobrodziejstwa“ korzystali.

Ten stan sprawy wywołał wśród interesowanych zrozumiałe rozgoryczenie. Spowodowano więc Wydział Związku do zajęcia się tą sprawą i o ile z jednej strony notoryczna bieda stanu urzędniczego nakazywała domagać się zaspokojenia potrzeb urzędników w jak najszerszych granicach, z drugiej strony musiał Wydział Związku uwzględnić położenie finansowe gminy, która nie mogłaby złożyć 16 milionów odrazu gotówką, jak by to w myśl zarządzenia inspektoratu węglowego miała uczynić, gdyby chciała uwzględnić słuszne żądania urzędników.

Po długiej dyskusyi postanowił Wydział Związku zwrócić się do gminy z propozycyą, aby każdy urzędnik, reflektujący na zakupno węgla na spłaty, zgodził się na potrącenie 50% mającego się w najbliższej przyszłości wypłacić jednorazowego zasiłku a to tytułem części należytości za przyznany opał, pozostałą resztę ściągałaby kasa miejska z poborów służbowych w 12 ratach miesięcznych.

Funkcyonaryusze niestali otrzymaliby połowę przydziału urzędników stałych na warunkach analogicznych.

Sprawa ma być przedstawiona do rozpatrzenia prezydyum magistratu. Wyniki jej oczekują interesowani z niecierpliwością.

O lokal na tymczasowy Dom Techników.

Lwów, 13 sierpnia.

Z Tow. Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki lwowskiej otrzymujemy następujące pismo:

Rektorat Poltechniki Lwowskiej i Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy zwracał się w ciągu roku szk. 1920—21 pisemnie i przez swych przedstawicieli kilkakrotnie do władz kompetentnych z prośbą o oddanie Politechnice Lwowskiej gmachów zakładu karnego dla kobiet Maryi Magdaleny.

Prośby i przedstawienia składane w Ministerstwie W. R. i O. P., jak i w Ministerstwie Sprawiedliwości poparte zostały uchwałą Rady miejskiej miasta Lwowa, przyjętą z szczerą wdzięcznością przez ogół młodzieży technickiej rezolucyami dwóch wieców ogólno-technickich a wreszcie rezolucyą Zjazdu polskich akademickich towarzystw samopomocowych Bratnich Pomocy w Poznaniu.

Na przedstawienia prezydyum naszego Towarzystwa przyrzekł p. prokurator Malina swe poparcie, o ile Ministerstwo Sprawiedliwości oddałoby Prokuratoryi Lwowskiej odpowiedni gmach na pomieszczenie zakładu karnego choćby i na prowincyi.

Ministerstwo W. R. i O. P. zapewniło również o swem życzliwem stanowisku w tej sprawie, lecz do dnia dzisiejszego niema żadnych konkretnych danych, że gmach ten zostanie oddany Politechnice Lwowskiej, przyczem — za zgodą stale przychylnego i troskliwie do potrzeb młodzieży odnoszącego się Senatu naszej Szkoły — jede objekt miał zostać przeznaczony na tymczasowy Dom techników.

Potrzeba nowego pomieszczenia dla niezamożnych kolegów w przyszłym r. szk. staje się tembardziej piekącą, że skutkiem Targów Wschodnich uzyskanie pokoju w czasie od 15 września do 15 października będzie wręcz niemożliwe; ponieważ zaś wpisy rozpoczynają się już z dniem 15 września, więc znaczna część niezamożnych kolegów zamiejscowych będzie pozbawiona możności korzystania ze studyów.

W konsekwencyi tego stanu rzeczy godzącego w najżywotniejsze interesy młodzieży technickiej upraszamy o jak najrychlejsze poparcie naszych długotrwałych już starań o uzyskanie jednego objektu gmachu zakładu karnego dla kobiet Maryi Magdaleny na tymczasowy II. Dom techników.

Zjazd katolicki w Warszawie.

Warszawa, w sierpniu.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Katolickiego podejmuje się dostarczyć uczestnikom Zjazdu możliwie zdrowego i posilnego pożywienia 2 razy dziennie t. j. obiad i kolacyę.

Zamówienia przyjmuje się tylko na obiad i kolacyę razem, na wszystkie trzy dni, albo na poszczególne dni Zjazdu. Cena obiadu i kolacyi razem wynosi 200 marek dziennie.

W razie znaczniejszego podrożenia cen Komitet zastrzega sobie podwyżkę ceny, którą pobierać będzie przy wydawaniu bonów na obiady. Bony będą wydawane dnia 5. września przez cały dzień w lokalu Komitetu, zaś w dniu Zjazdu przy wejściu do sali obrad.

Osoby pragnące zapewnić sobie pożywienie winne przesłać sumę odpowiadającą jedno, dwu lub trzydniowemu wyżywieniu, pod adresem: Komitet Organizacyjny Zjazdu Katolickiego w Warszawie ul. Miodowa 13 przekazem pocztowym, lub listem pieniężnym z podaniem nazwiska imienia i dokładnego adresu oraz ilości dni lub dnia Zjazdu.

Pieniądze muszą być w posiadaniu Komitetu najpóźniej dnia 29. Sierpnia br., w przeciwnym bowiem razie zgłoszenie nie będzie mogło być uwzględnione, a pieniądze otrzymane po tym terminie będą zgłaszającym właścicielom zwrócone.

Kronika telegraficzna.

(PAT). **Milionówka.** Przy wczorajszem ciągnieniu 4-prc. pożyczki premiowej padła wygrana na nr. 2,299.918.

(PAT). **Gorkij zachorował,** wskutek czego wyjazd jego za granicę został odroczony.

(PAT). **Taksy pocztowe w Rosyi.** Dekretem kownarkomu zaprowadzono w Rosyi taksy pocztowe i telegraficzne. Opłata za list zwykły wynosi 250 rubli, za polecony 1.000 rb., depesze za każde słowo 500 rb.

(PAT). **Epidemie śpiączki.** Szwedzki minister zdrowia publicznego komunikuje, że w pierwszem półroczu b. r. zachorowało na śpiączkę 1.475 osób. Większość wypadków wydarzyła się na wsi.

(PAT). **Cholera w Rosyi.** Wedle danych narkomzdrowa, od dnia 1. stycznia do dnia 27 lipca b. r. zanotowano w Rosyi 49.425 wypadków cholery.

(PAT) **Silny cyklon,** który szalał w okolicach Lyonu, obalił 2 żelazne maszty tamtejszej radiostacyi, 200 m. wysokości, czyniąc przezto tę stacyę niezdolną do służby.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

W niedzielę 14 bm. „Czar munduru“.

W poniedziałek 15 bm. „Rigoletto“. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Gościnne występy K. Adwentowicza:

W niedzielę 14 bm. o g. 8 wiecz. (po raz ostatni) „Panna Julia", dramat w 3 aktach Strindberga

W poniedziałek 15 bm. o g. 8 w. „Ojciec", dramat w 3 aktach A. Strindberga. Pożegnalny występ H. Hałacińskiej-Gawlikowskiej i K. Adwentowicza.

—o—

Otwarcie „Bagateli Lwowskiej". Z powodu technicznych trudności odłożone i odbędzie się nieodwołalnie w czwartek dnia 18. bm. Bilety nabyte na poniedziałek zachowują swą ważność na czwartek. Sprzedaż biletów w sklepie WP. Gabryela, ul. Legionów. 1140

—o—

Od wydawnictwa. Z powodu jutrzejszego uroczystego święta następny numer pisma naszego „Gazety Wieczornej" ukaże się dopiero dnia 16 b. m. t. j. we wtorek w południe.

(k) **Miejska roślinność.** Lwowskie drzewa i rośliny dotknięte zostały tego roku nieszczęściem, jakiego może nigdy dotąd jeszcze nie zaznały. Uporczywe upały przedwcześnie przecięły kres ich życia, niedozwalając im po upalnem lecie odpocząć w chłodzie jesieni. Dość spojrzeć na planty i ogrody rozłożone w mieście. Piękne gazony i trawniki wyściełone do niedawna świeżo-zieloną trawą, przybrały brązową barwę, spalone dotkliwemi promieniami słońca. Kwiaty pospuszczały główki, łodygi zwiędłe przytuliły się, szukając pomocy od rozpalonej ziemi. Najsmutniejszy widok przedstawiają drzewa. Tylko gęsto obok siebie rozłożone po parkach i ogrodach prywatnych dochowały jeszcze odrobinę świeżości, niedopuszczając poprzez gęstwinę zabójczych promieni słońca. Lecz drzewa samotne rozsiadłe na ulicach lub plantacyach, przedstawiają wprost opłakany widok. Biedne drzewo osypane pyłem ulicznym poopuszczało zwiędłe listki, które spalon słońcem blado-zielone opadają na ziemię. Również i krzaki dziwnie się postarzały, powiędły i pochyliły ku ziemi. Nieubłagane upały, męczą człowieka, a zabijają bezbronną roślinność. Przejściowy wczorajszy deszczyk nie ulżył ich niedoli, gdyż padł jak kropla w morze kanikularnej posuchy trwającej od tygodni.

(x) **Żywa pochodnia.** W Jabłonówce, powiat Kamionka strumiłowa, 8-letnia Anna Semenowicz stała przedwczoraj koło kuchni tak blisko, iż zajęło się na niej ubranie. W jednej chwili dziecię stanęło w płomieniach. Zanim na krzyk dziecka zdołała matka przyjść z pomocą, dziewczynka tak silnie została popieczoną, iż bardzo mała jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

(—) **Z Pogotowia ratunkowego.** Wczoraj w ulicy Gródeckiej podczas sprzeczki Stanisław Kuba zranił ciężko w głowę Maryana Króla, liczącego 42 lat. — Minionej nocy na Wysokim Zamku żołnierze pobili 20-letnią Feśkę Karpiak tak dotkliwie, że Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu ranodwieźć ją musiało do szpitala. — Tej samej nocy napadło kilku drabów na powracającego do domu Władysława Jasińskiego, liczącego 42 lat i zranili go ciężko w głowę.

(— **Zderzenie samochodu z tramwajem.** Wczoraj w ulicy Żółkiewskiej najechało auto ciężarowe nr. 2026 na jadący wóz tramwajowy HG nr. 100. Zderzenie było tak silne, że przód wozu tramwajowego uległ zniszczeniu. Na szczęście w ludziach wypadku nie było. Szofer tylko, który kierował samochodem Stanisław Sinałko doznał lekkich kontuzyi.

(—) **Znaczniejsze kradzieże.** Minionej nocy nad ranem przez otwarte okno dostał się dotychczas niewyśledzony sprawca do pokoju ks. Jana Buczka, zamieszkałego w Instytucie św. Józefata, przy ul. Piotra Skargi l. 2 i skradł futro oraz kilka sztuk garderoby wartości 200.000 marek. — Z zamkniętego mieszkania przy ul. Kopernika l. 9 skradziono wczoraj garderobę wartości 70.000 marek. W porze obiadowej wczoraj ze zamkniętego sklepu firmy Kallsmann i Kaliński przy ul. Rutowskiego skradziono 7000 marek i zegarek wartości 30.000 marek.

KOMUNIKATY.

Rocznica Cudu nad Wisłą. W rocznicę ciężkich a chwalebnych walk 240 pp. Małopolskiej Armii Ochotniczej z nawałą bolszewicką w obronie kresów, odbędzie się dnia 16. sierpnia o godz. 8 rano w kościele katedralnym nabożeństwo. Po nabożeństwie wspólne odwiedzenie grobów poległych ochotników na cmentarzu Obrońców Lwowa. Zapraszą się wszystkich byłych towarzyszy broni i ich rodziny do jaknajliczniejszego udziału w uroczystości.

Wydział Tow. Bratniej Pomocy słuch. Politechniki Lwowskiej zaprasza członków Tow. bawiących we Lwowie na zebranie informacyjne, które odbędzie się 16. bm. o godz. 6 wieczorem w kuchni Tow. Pomocy na Politechnice.

W niedzielę, dnia 14. sierpnia 1921 r., o godz. 3 popoł., odbędzie się staraniem „Kółka Zabawowego Drukarzy lwowskich" w Stow. „Skała" przy ul. Mickiewicza l. 28 Zabawa ogrodowa. Program nader urozmaicony, a złożą się nań: Produkcye orkiestry wojskowej 19 pp., Klub mandolinistów „Dźwięk" przyrzekł łaskawie współudział. Loterya fantowa: do wygrania tylko jedna milionówka i tylko jedna beczka piwa z powodu nieudałej kwesty po kupcach lwowskich. Konkurs piękności i brzydoty, jako nagrody dla płci pięknej 2 kg. cukru białego, dla płci przeciwnej jedna flaszka wódki. Koło szczęścia, ot tak dla tradycyi, a nie dla zysku. Ognie sztuczne i reflektory, o ile Komitetowi uda się pozyskać pyrotechnika. Wzlot balonów, o ile policya państwowa zezwoli. Trzy bufety. Dwie kręgielnie. Poczta minutowa. Kostka. Zaczarowany stół, Konfetti. Koriandolli i inne rozrywki, mieszczące się zwykle pod znakiem zapytania. Część czystego zysku Komitet przeznacza na odbudowę „Sanatoryum Drukarzy" w Mikuliczynie. W razie niepogody w dniu 14. zabawa ogrodowa odbędzie się w poniedziałek 15, ewentualnie 28. sierpnia 1921.

Każdy myśleć musi o żołnierzu polskim, kto przypatruje się zdjęciom z warszawskich szpitali i ogląda mękę i cierpienia ciężko rannych naszych bohaterów. Jako uzupełnienie tygodnia Czerwonego Krzyża ukazuje się obecnie w „Apollu" wzruszający ten film, którego serdeczne napisy przejąć muszą każde serce. To też z pewnością wśród tłumu zebranej publiczności uzyska Czerwony Krzyż bardzo wielu członków. — Równocześnie wyświetlony jest w „Apollu" prześliczny dramat „Prawo miłości a prawo odwetu" z Olafem Toussem.

Z CAŁEJ POLSKI.

Epidemia czerwonki w Krakowie. Jak donoszą dzienniki krakowskie, epidemia czerwonki szerzy się w Krakowie bardzo znacznie. Dziennie zapada na czerwonkę około 18 do 20 osób.

Trup nieznanego mężczyzny w Świrzu. Z Tarnopola donoszą: W nocy z 5. na 6. sierpnia br. znaleziono w Świrzu pow. Przemyślany trupa nieznanego mężczyzny. Na miejsce czynu wysłany został kierownik ekspozytury śledczej w Brzeżanach. Śledztwo w toku.

(G) **Pożar w lasach pszczyńskich.** W lasach pszczyńskich książęcych wybuchł wielki pożar. Straż pożarna przytrzymała 9 orgeschowców, którzy zeznali, że podpalają lasy na rozkaz swego dowództwa w przypuszczeniu, że tam znajduje się ukryta broń i amunicya powstańców.

Sensacyjne aresztowania defenzywy warszawskiej.

Zamach na obecny rząd udaremniony?

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Sensacyą dnia jest tu aresztowanie całego szeregu wyższych funkcyonaryuszy defenzywy w ministerstwie spraw wewnętrznych wśród których znajduje się podobno także szef Defenzywy p. Swolken. Aresztowania dokonały organa służby wojskowo-politycznej i policyjnej, za wiedzą kierujących władz rządowych. Sprawa cała przypomina znany zamach stanu z 6. stycznia 1919. Bliższych szczegółów narazie podać nie można, gdyż afera otoczona jest jak największą tajemnicą. Mówią, że śledztwo zatoczy szersze kręgi. Pewne koła zwracają uwagę na to, że zamach obecny planowany był na pierwsze dni września i brał pod uwagę nieobecność Naczelnika Państwa w Warszawie, w czem podobny jest do znanego zamachu ze stycznia 1919, w którym to czasie również nie było Naczelnika Państwa w stolicy. Zamachowcy mieli podobno dokonać aresztowania obecnego rządu i proklamować nowy gabinet endecki.

Olbrzymie pożary wsi i lasów.

220 budynków pastwą pożaru. — Pożar zabudowań wiejskich wraz z żywym inwentarzem. — Wielomilionowe szkody. — Pożary lasów. — Pożar lasu gener. Dowbór-Muśnickiego. — Groźny pożar lasów obok Niska.

Lwów, 14. sierpnia.

(.) Z całej Polski nadchodzą ustawicznie wiadomości o zastraszających wprost rozmiarach pożarów nietylko wsi, ale i całych obszarów olbrzymich lasów. Niekiedy przyczyną tego nieszczęścia są jedynie okrutne upały, niekiedy nieostrożność, a bardzo często umyślne podpalenie.

Ostatnio wybuchł pożar we wsi Łęka, powiatu Będzińskiego, z niesłychaną gwałtownością rozszerzając się i przenosząc z zabudowania na zabudowanie. Po kilku godzinach 220 budynków stanęło w ogniu. Akcya ratownicza utrudniona była z powodu braku wody i złego stanu dróg. W ogniu spłonęło wiele inwentarza żywego oraz wielka suma pieniędzy. Stratę obliczają na miliony.

Liczba pożarów w województwie lubelskiem zwiększa się z dniem każdym. W lipcu było 60 wypadków. Obecnie znowu z powodu podpalenia, wynikło kilka pożarów. W Zakrzówku powiatu Janowskiego spłonęły zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem, przynosząc szkodę 3.195.000 marek. Na Rurach, powiatu Konopnickiego, spłonął dom, wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Szkoda wynikła wynosi 842.000 marek. Sprawcą pożaru był małoletni syn gospodarza.

Z powodu pożaru na przedmieściu Pobiedzisk, 8 rodzin pozostało bez dachu nad głowa. W Wonowicach pożar zniszczył doszczętnie stóg zboża oraz młocarnię. Ogień spowodowała iskra z młocarni.

Wieś Łąka pod Ząbkowcami spaliła się doszczętnie wraz z całym dobytkiem. Straty wynoszą miliony. Równocześnie z różnych okolic Zagłębia śląskiego nadchodzą wiadomości o licznych pożarach wsi.

W wsi Rembielice Królewskie spłonęło 10 zagród włościańskich. Straty wynoszą około 5 milionów marek.

Pożary lasów przybierają wprost katastrofalne rozmiary.

We wsi Unin, pow. Garwolińskiego spaliło się około 50 morgów włościańskiego lasu. Pożar stłumiła straż ogniowa z Garwolina. Aresztowano podejrzanych o podpalenie trzech mieszkańców wsi Unin.

Z Rokitny Szlacheckiej nadchodzą wiadomości o olbrzymich pożarach lasów. Na miejsce udało się wojsko, dla stłumienia pożaru.

W Tarnowie, w Poznańskiem, wybuchł ogień w lesie należącym do gen. Dowbór-Muśnickiego. Pastwą płomieni padły 4 morg lasu. Jako podejrzanego sprawcę pożaru aresztowano jakiegoś głuchoniemego człowieka, nieposiadającego żadnych papierów.

Z Niska nadchodzą wiadomości, że dokoła Rudnika płoną lasy, łąki i torfy. Nad miastem piętrzą się dymy, do tego stopnia, że trudno oddychać. Ludność w trwodze czuwa dzień i noc nad swojemi domostwami. Niebezpieczeństwo dla miasta jest wielkie, albowiem obok stacyi kolejowej znajdują się składy amunicyi. Ludność tamtejsza dotknięta została nietylko pożarami ale i słońcem, które wyniszczyło zupełnie ziemniaki i kapustę. Pomoc dla tamtejszej ludności jest konieczna

NADESŁANE.

Głosy publiczności.

Lwów, 14. sierpnia.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W ostatnich dniach pojawiły się w dziennikach lwowskich notatki, dotyczące fuzyi byłego Banku Kupiectwa Polskiego z Polskim Bankiem Handlowym w Poznaniu. Fakta ujawnione w tych notatkach przedstawione są tak jednostronnie a z drugiej strony zawierają niczem niepoparte cyfry rzekomego pokrzywdzenia byłych akcyonaryuszy Banku Kupiectwa Polskiego, że dla uniemożliwienia dalszego bałamucenia opinii publicznej zwołano w dniu 30. ub. m. do sali Kongregacyi Kupieckiej zebranie prywatne byłych akcyonaryuszy Banku Kupiectwa Polskiego dla wysłuchania z jednej strony Dyrektora Banku Handlowego w Poznaniu p. Krzyżaniaka odnośnie do zarzutów czynionych temuż Bankowi, z drugiej zaś strony dla wysłuchania byłych członków Rady Nadzorczej b. Banku Kupiectwa Polskiego o stanie interesów w czasie dokonania fuzyi nie mniej o motywach, które właśnie spowodowały dokonanie tej fuzyi.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez p. dyr. Krzyżaniaka i byłych członków Rady Nadzorczej b. Banku Kupiectwa Polskiego pp. Kauczyńskiego Wolińskiego oraz odpowiedzi p. Żmudzkiego jednego z b. członków Dyrekcyi tego Banku, stwierdzamy niniejszem:

1) Uważamy polemikę prasową jednostronnie prowadzoną przez wytaczających spór b. Bankowi Kupiectwa Polskiego za nadzwyczaj szkodliwą w dzisiejszem przesileniu ekonomicznem kraju.

2) Miarodajne byłyby informacye prasowe o wyniku procesu wytoczonego o unieważnienie aktu fuzyi, w którym pozwany Bank zastępuje Komisya pełnomocników, wybrana na Walnem Zgromadzeniu w dniu 30 kwietnia br. do przeprowadzenia aktu fuzyi z Bankiem Handlowym. W procesie tym z interwencyą przeciwko unieważnieniu fuzyi wystąpiła Generalna Prokuratorya Skarbu, celem obrony pretensyi Skarbu Państwa w wysokości trzystu kilkudziesięciu milionów marek, zagrożonej na wypadek dania miejsca żądaniu skargi nie mniej celem niedopuszczenia do upadłości Banku, która groziłaby po raz wtóry.

3) Uznajemy w całej pełni obywatelskie stanowisko, zajęte przez Bank Handlowy dla uratowania zagrożonych placówek b. Banku Kupiectwa Polskiego, tak bardzo dla kupiectwa w nim zrzeszonego potrzebnych i uważamy, że podnoszone nieuzasadnione zarzuty ani na chwilę nie mogą zachwiać opinii publicznej i zaufania do tej Instytucyi pracującej przez lat pięćdziesiąt z pożytkiem dla dobra kraju.

4) Dokonywana obecnie wymiana akcyi b. Banku Kupiectwa Polskiego na akcye Banku Handlowego dowodzi, że pomimo ataków i stwierdzonej agitacyi nielojalnej wyrobiona opinia w większości akcyonaryuszy w niczem nie została zachwianą. Już w pierwszych dniach tej wymiany większa połowa akcyi w tym celu została zgłoszona.

5) Koszta prowadzonego procesu oraz odpowiedzialność za szkody stąd wynikłe nie mogą dotknąć przeważającej większości akcyonaryuszy nie mającej z procesem nic wspólnego, nie mówiąc już o odpowiedzialności moralnej i szkodach dla tych zbałamuconych akcyonaryuszy, którzy ewentualnie od wymiany się wstrzymują.

6) Stwierdzamy wkońcu, że występujemy w zastępstwie prawie wszystkich akcyonaryuszy Przemyśla, Sanoka, Jarosławia i Stanisławowa i przeważającej większości poważnych akcyonaryuszy we Lwowie, w tym celu wyraźnie przez nich upełnomocnieni.

Prosimy przyjąć wyrazy szacunku i poważania Antoni Woliński, Kazimierz Wołkowicki, Jan Ryniewicz, Roman Gorgolewski, Dr. Jan Porajewski, Jan Kaden, Tóżka, Teresa Sokołowska, Edward Hawranek, Bolesław Błocki, Antoni Pawłowski, M. Bukowczyk, Kazimierz Drexler, St. Planeta, W. Kwiatkowski, Włodzimierz Rubel, za H. Bogdanowicza senior inż. Bogdanowicz, Romuald Jurkiewicz, Adam Kauczyński, J. Litwinowicz, G. Kierski, K. Bieniecki, Jerzy Kierski, Stanisław Meyward, F. Zwoliński, inż. Zacharyewicz, dr. Józef Schmidt, dr. Karol Czerny, Jadwiga z Czernych Schmidtowa, Marya Josse.

Ekonomista.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY POPOŁUD.

Lwów, 14 sierpnia.

Na wczorajszej popołudniowej giełdzie nieoficyonalnej panowała tendencya zwyżkowa. Obrót obcemi walutami słaby z powodu soboty.

Dolary amerykańskie 2030—2035, jedynki i dwójki 1990—1995, dolary kanadyjskie 1710—1715, 1-ki i dwójki 1680 — 1685, marki niemieckie 25·75—25·85, setki 25·20—25·30 drobne 24·80—24·90, leje 26·00—26·50, drobne 25·80—26·00, czeskie korony 26·50—28·00, drobne 26·00 do 26·50, austryackie tysiączki 2500—2600, setki 250·00—260·00, 50-koronówki 130·00—135·00, 20-koronówki 24·00—25·00, 10-koronówki 22·00 23·00, 1-ki i 2-ki 1·10—1·30 f., ruble 5-setki 2·20 2·30, setki 5·80—6·00, 25-rublówki 2·20—2·80, 10-rubl. 2·00—2·10, reszta drobnych od 1·10—1·55, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 10·00—11·00, franki franc. 115—120 funty szterl. 6000—6200.

Złoto: 20-kor. 7600—7650, 20-frankówki 6800—6850, 20-markówki 7650—7700, funty szterlingi 7600—7700, 10-rublówki 8800—8850, dolary 1950—2000.

Srebro: Korony austr. 121—124, floreny 300—305, ruble 450—430, kopiejki 2·00—2·20, dolary amerykańskie 1020—1050, połówki i ćwiartki 950—960, dolary kanad. 600—620, drobne 550—560.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 13 sierpnia.

(PAT.) Kursa giełdy z 13 sierpnia.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z r. 1915/16 115·25. Listy zastawne. 4½ prc. ziemskie 280, 6 prc. m. Warszawy 000·00 5% m. Warszawy 480·00 4 proc. ziemsk. —·— 5-% m. Łodzi 000·00.

Akcye: Transakcye: B. Dysk. Warsz. I—V. em. 2400, Bank Handl. Warsz. I—VIII. em. 0000, Bank Kred. w Warszawie 0000, Bank Zachodni 1550·—, Bank Towarzystwa współdziel. ——, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 4100, Warsz. Towarz. kopalń węgla 00000, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3200, Rudzki i Ska 2275—, Rudzki i Ska II. 0000. Starachowice, I—II 6950, L. J. Borkowski I—VI em. 1475, Bracia Jabłkowscy I—V 1315, Firlej z roku 1921: 640·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III 0000, Żyrardów 43250, Ostrowieckie Zakłady 0000, Polska Nafta I—III 0000, Przemysł drzew. i handel 1440, Elektrownia w Pruszkowie 655—. „Siła i Światło" 000·—, Zawiercie 0000, Polski Bank przemysł. we Lwowie 625·—, Bank zjedn. Ziem polskich 1000·—.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 2030·00, Dolary kanad. —·—. Franki francuskie 167·—, Funty szterl. 7575·—, Marki niem. 25·25, Korony aust. 000·—, Korony czesko-słow. 00·00. Lerumuńskie —·—. Liry —·—. Berlin 00—00, Gdańsk —·—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. sierpnia.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej tendencya dla walut niezmieniona. Akcye bankowe po kursach utrzymanych. Zanotowano akcye Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie. Dla akcyi przemysłowych i handlowych usposobienie w dalszym ciągu zniżkowe. Papiery publiczne nieco słabsze. Rubli nie notowano.

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 13. sierpnia.

(PAT.) Kursa wekslowe z 13 sierpnia 1921. Weksle na Niemcy 0000, Amerykę 1281⅛, Belgię 97·50, Anglię 46, Holandyę 399·50, Włochy 56·25, Szwajcaryę 216·25, Hiszpanię 165·75.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 13 sierpnia.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 7·15, Nowy Jork 592, Londyn 21·69, Paryż 46·25, Medyolan 25·90, Praga 7·40, Budapeszt 1·60, Zagrzeb 3·50, Bukareszt 7·60, Warszawa 0·30, Wiedeń 0·72, Austr. stempl. 0·58·—.

Zurych, 13 sierpnia.

(PAT.) Kursa końcowe. Berlin 7·07½, Holandya 184·50, Nowy York 000, Londyn 21·68, Paryż 00·00, Medyolan 25·85, Bruksela 00·00, Kopenhaga 00·00, Sztokholm 000, Chrystyania 00·00, Madryt 00·00, Buenos Aires 000, Praga 0·00, Budapeszt 0·00, Zagrzeb 0·00, Bukareszt 0·00, Warszawa 0·29, Wiedeń 0·70, Austr. stempl. 0·58.

DEWIZY AMSTERDAMSKIE.

Amsterdam, 13 sierpnia.

(PAT) Weksle na Londyn 1176 1/2, Berlin 392, Paryż 2512½, Szwajcarya 54·30, Wiedeń 0·39 1/2, Kopenhaga 91·10, Sztokholm 67·45, Chrystyania 41·50, N. Jork 321, Bruksela 24·45·—, Madryt 41·62, Włochy 14·07.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 13. sierpnia.

(PAT.) Kursa wekslowe z 13 sierpnia 1921. Weksle na Szwajcaryę 2167 1/2, Holandyę 11·77, Amerykę 366·57, Hiszpanię 28·24, Włochy 83·56, Paryż 00·00, Belgię 00·00, Niemcy 302.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 13. sierpnia.

(PAT.) Kursa wekslowe z 13. sierpnia 1921. Weksle na Londyn 367·—. Weksle na Londyn 60-dniowe 352. Weksle na Paryż 782. Weksle na Berlin 121. Srebro krajowe 99·25. Srebro zagraniczne 60 i siedm ósmych.

DYSKONT BANKÓW SZWAJCARSKICH.

Berlin, 13. sierpnia.

(PAT) Szwajcarski Bank narodowy zniżył dyskont z 4 i pół na 4 prc., dyskont lombardów z 5 i pół prc. na 5 prc. Szwajcarya ma obecnie najwyższą stopę dyskontową w świecie.

Kronika sportowa.

Lwów, 14. sierpnia.

Wyniki mistrzostw w lekkiej atletyce: — Przy bardzo nielicznej publiczności, pierwszy dzień mistrzostw w lekkiej atletyce przyniósł tylko trzy ładne wyniki, a to w rzucie kulą dowolną ręką osiągnął p. Kazimierz Cybulski (Pogoń) 11 m. 60 cm., oburącz 21 m. 55 cm. — W skoku w zwyż p. Wacław Kuchar 1 m. 72 cm. — Biegi, mimo ładnej formy p. Sośnickiego w biegu na 100 m. i p. Wacława Kuchara na 800 m. z powodu bardzo miękkiej jeszcze bieżni nie przyniosły rezultatów jakie osiągali na treningach i poprzednich zawodach. — Bieg 100 m.: Startuje 4. 1) Sośnicki 11·9 sek., 2) Habich 1 m. 30 cm. z tyłu, 3) Świętochowski 3 m. 30 cm. z tyłu, 4) Rubinowski. Pierwsi trzej z K. S. „Polonia" Warszawa. — Rzut kulą dowolną ręką: Startuje 5. 1) Cybulski (Pogoń) 11 m. 60 cm., 2) Balcerkiewicz WKS. Warszawa 10 m. 52 cm., 3) Baran Józef (Pogoń) 10 m. 51 cm., 4) Grankowski „Lechia" 9 m. 94 cm., 5) Scott „Czarni" 9 m. 52 cm. — Skok w wyż z rozbiegu: 1) Kuchar Wacek (Pogoń) 1 m. 72 cm., 2) Bobiński WKS. Warszawa 1 m. 61 cm., 3) Lapierre Jan (Pogoń) 1 m. 55 cm., 4) Flasiewicz (Pogoń) 1 m. 50 cm. — Rzut kulą (uzupełnienie do oburącz): 1) Cybulski (Pogoń) 9 m. 95 cm., 2)

Baran Józef (Pogoń) 8 m. 11 cm., łącznie Cybulski 21 m. 55 cm., Baran Józef 18 m. 62 cm. — Bieg na 800 m., startuje 5. 1) Wacław Kuchar 2 min. 11'8 sek., 2) Sterba Felicyan (Pogoń) 2 min. 21'9 sek., 3) Misiński WKS. Warszawa 2 min. 23 sek., 4) Dręgiewicz. — Skok w wyż z miejsca i bieg rozstawny 4×400 nie odbył się z powodu nie dostatecznej ilości współzawodników przepisanej propozycyami mistrzostw. — Dalszy ciąg mistrzostw w lekkiej atletyce w niedzielę 14. sierpnia o godz. 4 popoł.

Udział Polski w międzynarodowych zawodach strzeleckich. Dnia 9 bm. rozpoczął się w Lugdunie (Lyonie) międzynarodowy konkurs strzelecki, na który Związek Strzelecki Rzeczypospolitej Polskiej wysłał 6 strzelców, zwycięzców zawodów w dniu 28. lipca br. Zawody odbywają sie z inicyatywy („Union International de Tir") Międzynarodowego Związku Strzeleckiego równocześnie z festynem francuskiego Związku Strzeleckiego. Zauważyć należy, że Polska po raz pierwszy będzie reprezentowana przez Związek Strzelecki na zawodach Międzynarodowych, przeszłoroczny udział nasz bowiem w olimpiadzie został uniemożliwiony wskutek inwazyi bolszewickiej. Do Francyi udali się: Wiceprezes Związku Strzeleckiego dr. Kazimierz Dłuski, kapitan Jerzy Wądołkowski, delegat do Międzynarodowych Związków Strzeleckich, oraz strzelcy: Łęgowski Czesław, Daniszewski Stanisław, Ostrowski Roman, Dyłak Wawrzyniec, Małecki Józef, Stępiński Wacław. Powrót uczestników konkursu nastąpi około 20 bm.

Makkabi I.—Resovia II. Match rozegrany między drużyną jasielską Makkabi I., a Resovią, zakończył się wynikiem 4:1 na korzyść Resivii II.

Matche w Rzeszowie. Na boisku rzeszowskiem odbędą się w poniedziałek matche footballowe między następującemi drużynami: Resovia I.—Drohr (Jarosław) i Resovia II— K. S. 5 (Kraków).

K. S. „Stryj"—WKS. „Lublin". Ubiegłej niedzieli rozegrany został w Lublinie match footballowy między Klubem Sportowym „Stryj" a W. K. S. „Lublin". Gra była ładna. Wynik 1:0 (1:0).

Igrzyska sportowe w Kartuzach. Ubiegłej niedzieli odbyły się w Kartuzach igrzyska sportowe, na które przybyły drużyny z Kościerzyny, Gdańska i Tczewa. Podczas urządzonego przez Kartuzy biegu, pierwszy do mety przyszedł sokół z Gdańska. Na boisku na wzgórzu Wolności odbyły się zawody: skok w zwyż, trójskok, skok w dal, rzut kul, rzut oszczepem, rzut dyskiem, rzut granatem ręcznym, bieg 100 m. i bieg na 1000 m. Match footballowy między Sokołem kartuskim a klubem sportowym Kościerzyna, przyniósł dla Kartuz 11:0.

Wyścigi psów w Sopotach. Ubiegłej niedzieli odbyły się w Sopotach oryginalne wyścigi. Do zawodów stanęło mnóstwo małych i większych psów, które w przeciągu 1 i pół godziny ubiegały się o palmę pierwszeństwa, ku uciesze licznie zebranej publiczności.

Simmering we Lwowie. 27 i 28 sierpnia rozegrają się we Lwowie zawody między wiedeńską drużyną „Simmering" a lwowską „Pogonią".

Wojskowa Olimpiada odbędzie się w pierwszym tygodniu września br. w Warszawie.

31 p. strzel. kon.—Sturm. Match rozegrany w Łodzi między obu wymienionemi drużynami przyniósł wynik 10:0 (5:0).

Echa sprawy Puzappu.

Lwów, 14. sierpnia.

(§) Wczoraj miała się odbyć specyalna sesya Izby radnej w sprawie wypuszczenia na wolną stopę obwinionych w sprawie puzapowskiej Nussbaumów i starosty Świtalskiego. Ze względu na spóźnioną porę odroczono jednak sesyę na dziś w południe. Sprawa wypuszczenia ich na wolną stopę, jest ustawowo zadecydowaną idzie tylko o zadecydowanie wysokości kaucyi.

Z innej strony piszą nam: Na podstawie wiarygodnych informacyi, stwierdzić możemy, że kursujące od jakiegoś czasu wiadomości o zamiarze wypuszczenia z aresztu śledczego obwinionego Jonasza za wysoką kaucyą pozbawione są wszelkiej podstawy, a wszelkim wnioskom obrony stawianym w tym kierunku, odmówiono. Natomiast rzekomo możliwą jest rzeczą, że wypuszczeni zostaną na wolność obwinieni Rembacz i Rubel, gdyż wynik dotychczasowego śledztwa nie wykazał podobno ich rozmyślnego współudziału w oszustwach tej instytucyi, lecz lekkomyślne zaniedbywanie obowiązków, czem umożliwiali popełnianie malwersacyi innym. Dalszym przedmiotem ścisłych badań sądowych są obecnie tranzakcye handlowe spółki „Pasza" i jej kierownika p. T. Spółka ta była jednym z głównych dostawców „Puzappu" z terenów rumuńskich.

Psia i kocia plaga!

Lwów, 14. sierpnia.

Do tutejszego szpitala państwowego przywieziono wczoraj na leczenie osoby, pokąsane przez wściekłe psy z następujących miejscowości:

1) z Werby, powiat Dubno, Paraskewię Kolińską, liczącą 40 lat,

2) z tej samej miejscowości Glikeryę Wasylczuk, liczącą 45 lat i

3) z Róży woli, powiat Dubno 3 letnią Janinę Pauk.

Nadto wczoraj również przywieziono do szpitala następujące osoby pokąsane przez wściekłe koty:

4) z Mostów wielkich, powiat Żółkiew Prystanowską Maryę, liczącą 58 lat,

5) z tej samej miejscowości Annę Hermann, liczącą 40 lat. Pokąsał ją kot Prystanowskiej. Kot ten pokąsać miał na pastwisku kilka sztuk bydła,

6) z Tok, powiat Zbaraż, Justynę Kobyluch, liczącą 43 lat i

7) jej córkę 13 letnią Maryę.

Kot ten, którego nie ubito, po pokąsaniu jeszcze bydła i zdaje się dwu psów uciekł polami najprawdopodobniej do sąsiedniej wsi. Czy i tam nie pokąsał on kogo, na razie nie wiadomo.

Aresztowanie dwóch niebezpiecznych bandytów.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej".)

Żółkiew, 11. sierpnia.

Od dłuższego czasu było miasto z okolicą ciągłymi rabunkami i kradzieżami niepokojone a ostatnia w nocy z 9 na 10 b. m. dokonana śmiała kradzież w śródmieściu, na szkodę krawca Jakóba Schneidra rzuciła prawdziwy postrach na kupców przed występami tych nieproszonych gości. Dzięki sprytowi policyanta miejskiego Kazimierza Przybysza zostali sprawcy tych zbrodni, wśród następujących okoliczności, dziś ujęci i oddani w ręce sprawiedliwości a tem samem miasto zostało zwolnione od ciągłej zmory.

Wspomniany policyant, dozorując zwózkę siana miejskiego, złożonego obok folwarku OO. Bazylianów, spostrzegł zdaleka uwijających się 2 podejrzanych osobników, zajętych zakopywaniem jakichś rzeczy. Bandyci zajęci pracą, zobaczywszy nagle zbliżającego się policyanta, rozbiegli się, porzucając wszystko; policyant uprzewszy że przedmioty porzucone pochodzą z ostatniej kradzieży, puścił się za nimi w pościg. Zbrodniarze uciekli w stronę dworca kolejowego, lecz dzięki pomocy użyczonej policyantowi, przez naczelnika stacyi p. Ecklausa, udało się ścigającym przytrzymać ich obu.

Przytrzymani nazywają się: Tomasz Sowa, 27 lat liczący z Zamościa i Konstanty Zeńkiewicz, 25 lat liczący z Brześcia Litewskiego.

Nieustraszona odwaga policyanta jest w tym wypadku, tem bardziej podziwienia godną — jeśli się zważy, że policya miejska jest od lutego b. r. zupełnie rozbrojona.

Możeby odpowiednie czynniki zarządziły zawczasu uzbrojenie policyi miejskiej i nie czekały aż do wydarzenia się jakiegoś faktu pobicia, tak ciężką służbę pełniącego policyanta.

E. H.

Od tygodnia zawiśli między niebem a ziemią.

Trzej turyści w Tyrolu giną zawieszeni w powietrzu na cyplu skalnym. — Ekspedycya ratunkowa nie mogła dotychczas przyjść im z pomocą.

Wiedeń, w sierpniu.

Pisma tutejsze donoszą, o nadzwyczajnym wypadku, jaki miał miejsce w Tyrolu.

Trzech turystów:

Ludwik Netzer, Karol Eichner i Konrad Schuster odbywając wycieczkę w górach, znaleźli się wśród takich skał i niedostępnych urwisk górskich, że

ekspedycya ratunkowa,

która wyruszyła im z pomocą,

nie mogła od sześciu dni zbliżyć się do nieszczęśliwych

turystów, dochodząc do 50 metrów odległości od tych wycieczkowiczów. Miejsce, w którem znajdują się turyści,

jest prawie prostopadłą skałą,

na której leżą kruche odłamki kamienia. Trzej turyści dostali się na tę skałę z niesłychanym wysiłkiem i uwiązawszy się liną, chcieli zejść w dół, ku drodze zwyczajnej. Podczas wdrapywania się na skałę, zostawili turyści u stoku ściany górskiej swoje plecaki i wierzchnie odzienie, tak, że zostali tylko w koszuli i w spodniach.

Tymczasem ostatnio nastąpiła silna burza, a zimno i śnieg musiały się dać strasznie we znaki turystom, którzy

od sześciu dni i nocy wiszą, uczepieni u cyplów skalnych,

oczekując daremnie pomocy.

Trochę pożywienia dostarczono turystom za pomocą rzuconego sznura. Podczas akcyi ratunkowej członkowie ekspedycyi ratunkowej usłyszeli, jak trzej nieszczęśliwcy wołali:

Jesteśmy strasznie głodni!

Po długich trudach udało się im pożywienie dostarczyć. Zabłąkani wołali:

Nie możemy się już długo utrzymać w tej pozycyi!

Starano się ich podtrzymać na duchu. A tymczasem 24 najlepszych alpinistów z akademickiego klubu turystów, wytęża wszystkie siły, by krok za krokiem dotrzeć do trzech uwięzionych w górach wędrowców, przyczem ekspedycya pracuje w dzień i w nocy na zmianę.

Z SALI SĄDOWEJ.

ŁAPOWNICY PRZED SĄDEM.

Lwów, 14. sierpnia.

(§) Rozprawa przeciwko posterunkowym policyi państwowej z Rawy ruskiej, Malikowi i Kawalerskiemu i ich współoskarżonym Fleischerowi i Mühlmeistrowi zakończyła się wczoraj popołudniu. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uznał wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni z ustępu 2 artykuł II ustawy styczniowej, oraz współwiny w tej zbrodni a ponadto Fleischera winnym zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie, a Mühlmeistra zbrodni oszustwa przez nakłanianie do fałszywych zeznań i zasądził Malika na 5 lat ciężkiego więzienia z wszystkimi obostrzeniami, Kawalerskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z wszystkimi obostrzeniami, Fleischera na 5 lat ciężkiego więzienia a Mühlmeistra na 1 rok więzienia, przyczem wszystkich oskarżonych uwolnił od całego szeregu zarzuconych im prze akt oskarżenia czynów zbrodniczych. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, a oskarżeni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu. Oskarżenie wnosił prokurator Hryniewicki, bronili adw. dr. Kibitz, dr. Batycki i dr. Axer.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI